

Łódź

(FNA NUMERU)
20 gr.

ceny prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Czwartek 28-go stycznia

№ 28

Pierwsze Japońskie uderzenie w Sowiety

CHARBIN ZAJĘTY.

Sowieckie urzędy opuściły miasto.

LONDYN, 27. 1. Miasto Charbin wraz z przedmieściami znajduje się pod władzą japońską. W stosunkach nastąpił całkowity przewrót. Wszyscy urzędnicy chińscy otrzymali dymisję.

Obecnie władze japońskie są zajęte tworzeniem rządu prowincjonalnego. Premierem został mianowany sojusznik Japonii, generał chiński Si-Sie, gubernatorem miasta — gen. Ju. Na miejsce dymisjonowanych urzędników będą powołani nowi, którzy podpiszą uległość wobec władz japońskich.

LONDYN, 27, 1. We wtorek o świcie kawaleria japońska wkroczyła na przedmieścia Charbina. Policjanci chińscy stawiali opór. Wywiązały się walki, podczas których padło 30 policjantów i 20 osób cywilnych.

Wraz z wojskami japońskimi przyjechał do Charbina premier mandżurskiego rządu prowincjonalnego z Kirynu. Jutro jest oczekiwane przybycie gen. Maa, który prawdopodobnie zostanie mianowanym gubernatorem prowincji. Gen Maa wraz z 15-tysięczną armią oddał się do dyspozycji władz japońskich. Większość jego armii znajduje się obecnie w Cicykarze.

Sowiecki zarząd kolei wschodnio-chińskiej opuszcza Charbin. Przewodniczący rady administracyjnej wyjechał już wraz z archiwami do pogranicznej stacji Manczuli. Ewakuacja pozostałych urzędników odbywa się w szybkim tempie. Na miejsce ustępującego dyrektora, władze japońskie mianowały gen. Gu.

Sowiecki państwowy instytut politechniczny jest nieczynny, wykłady zawieszono w ubiegły poniedziałek. Studenci opuszczają miasto. Pracownie, zbiory i biblioteki nie będą ewakuowane, gdyż władze japońskie sprzeciwiły się temu, mianując na miejsce dotychczasowego rektora — jednego z profesorów który wyraził chęć zerwania wszelkich stosunków z Sowiecami.

Dzisiejsza prasa londyńska przypisuje zajęciu Charbina doniosłe znaczenie. Charbin był ośrodkiem mobilizacyjnym białych oddziałów i służył jako baza wypadowa przy atakach na pogranicze sowieckie.

Wyjazd dyrektora kolei wschodnio-chińskiej oznacza ostateczną rezygnację władz sowieckich, które straciły nadzieję na utrzymanie w swych rękach tej najważniejszej magistrali azjatyckiej łączącej Rosję z Władywostokiem, Sowiety są zbyt słabe, by zdobyć się na opór wobec Japonii.

Nie bez związku z zajęciem Charbina pozostaje fakt odrzucenia przez Japonię propozycji zawarcia paktu o nieagresji z Sowiecami.

Pakt Polsko - Sowiecki

BERLIN, 27, 1. Parafowaniu paktu polsko-sowieckiego poświęca artykuł organ kanclerza Brueninga „Germania”, podkreślając niezwykle znaczenie polityczne dojścia do skutku tej umowy między Polską a ZSRR. W decydujących punktach, oświadczają dziennik pakt polsko-sowiecki przemawia na korzyść stanowiska rosyjskiego. Pakt nie mówi wyraźnie o gwarancji granicy zachodniej Polski, ponieważ postanowienia, dotyczące netykalności i integralności terytorjalnej obu kontrahentów odnoszą się wyłącznie do Polski i Rosji. Tem samym obawy pewnych kół niemieckich stają się bezprzedmiotowe. Niemcy nie mają powodu uważać zawarcia paktu między Polską a ZSSR za szkodliwe. Do traktatów

międzynarodowych, których pakt polsko-sowiecki nie narusza, należy również traktat rapalski między Niemcami a Rosją sowiecką. Organ kanclerza zwraca się do rządu sowieckiego z upomnieniem, iż sprzeczne z całą dotychczasową polityką sowiecką byłoby uznanie w tym właśnie punkcie traktatu wersalskiego, który przez dyplomację sowiecką dotychczas był zawsze odrzucany, ze stanowiska niemieckiego — wywodzi dalej dziennik — powitać należy dojście do skutku systemu paktów, otwierających widoki na dalsze odprężenie w Europie Wschodniej, w każdym razie zaś odbierających państwom wschodnim protekt do zbrojeń. W Niemczech tylko te koła, które hołdują urojeniom, jakoby karta rosyjska posiadała dla Rzeszy Niemieckiej znaczenie atutu politycznego, ubolewać mogłyby nad traktatem, którego znaczenia nigdy nie doceniały.

„Eutsche Allg. Ztg.” pociesza się, że pakt polsko-sowiecki nie dał Polsce możliwości określenia paktu rapalskiego i że granica zachodnia Polski nie została przez Rosję sowiecką zabezpieczona. Dziennik z naciskiem podtrzymuje, że ratyfikacja paktów nieagresji między Związkiem sowieckim a Polską i Francją a Sowiecami zależeć będzie w ostateczności od wyników rokowań sowiecko-rumunskich, w których Rumunja, jako warunek kardynalny, wysuwa kwestję gwarancji status quo.

Hugenbergowski „Tag” przyznaje, że Polska przez zawarcie paktu uzyskała nie bylejakie odciążenie moralne.

Rozbicie rokowań francusko - angielskich

w Paryżu

PARYŻ, 24. 1. Rokowania francusko-angielskie w sprawie uzgodnienia polityki reparycyjnej zakończyły się fiaskiem. Zapowiedziana wizyta ambasadora Wielkiej Brytanii u premiera Laval'a, nie doszła do skutku. Jedynie radca ambasady angielskiej zjawiał się na Quais d'Orsay i zakomunikował, że ambasador nie może przybyć na konferencję, gdyż nie otrzymał jeszcze z Londynu wyraźnych

dyspozycji.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że spotkanie Laval'a z Mac Donaldem wogóle nie dojdzie do skutku. Natomiast rozmowy rzeczoznawców finansowych angielskich i francuskich, będą toczyły się nadal i prawdopodobnie przeciągną się aż do 30 czerwca czyli do daty, w której projektowane jest zwołanie konferencji rozbrojeniowej w Lozannie.

Nowe nabieranie wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi

Przewlekane jako metoda

(a) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż grono akcjonariuszów które odbyło pewne pertraktacje z wierzycielami zagranicą nemi dąży do przeprowadzenia sanacji upadłego Banku Handlowego w Łodzi

Równocześnie akcjonariusze ci przeprowadzają luźne pertraktacje z wierzycielami polskimi, proponując przystąpienie do wypłat z warunkiem iż posiadacze oszczędności do 4000 zł otrzymaliby swą należność niezwłocznie udziały zaś większe zrealizowano by w toku dalszych pertraktacji.

W wypadku dojścia do porozumienia akcjonariuszów z wierzycielami upadłość Banku Handlowego w Łodzi zostałaby podniesiona.

Do podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi jak się dowiadujemy w głównej mierze może się przyczynić Ministerstwo Skarbu które na skutek starań Zarządu ma zmniejszyć grzywny nałożone z tytułu zaległości.

Sprawa zmniejszenia grzywien Bankowi Handlowemu w Łodzi rozpatrywana jest obecnie przez Ministerstwo Skarbu i przypuszczalnie w ciągu najbliższych dni zapadnie w tej mierze decyzja

O ile oba powyższe warunki zostaną załatwione pomyślnie w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy Bank Handlowy przystąpi do wypłaty oszczędności swym wierzycielom Ciekawe tylko ile da za 100?

Zamach na autonomię Kłajpedy

BERLIN, 27 1. Prasa niemiecka donosi w alarmujących depezach z Kłajpedy o przygotowaniach nacjonalistów litewskich do zamachu stanu na autonomię okręgu kłajpedzkiego. Litewskie koła nacjonalistyczne zupełnie jawnie przyznają, iż po zakończeniu sesji genewskiej dokonany ma być zamach stanu zmierzający do obalenia statutu Kłajpedy. Miarodajne sfery kłajpedzkie uważają za konieczne zwrócenie się do rady Ligi z apelem, ażeby pod grozą represji skłoniła rząd litewski do respektowania konwencji kłajpedzkiej Dzienniki niemieckie apelują do rządu Rzeszy ażeby ze swej strony wywarł nacisk na rząd litewski w kierunku powstrzymania go od zamachu.

Zamachy dynamitowe na kościoły

MADRYT 57. 1. Pod wrota trzech kościołów w Saragowie podłożono naboje dynamitowe, których wybuchy spowodowały duże szkody materialne. Zamachy te są dziełem przewrótowców, którzy w ten sposób starają się zdyskredytować ustrój republikański.

Zderzenie autobusów

Niemie następstwa wyścigów autobusowych

(a) Autobusy, kursujące ulicami miasta w czasie strajku tramwajów nie przestrzegają w najmniejszej nawet mierze środków ostrożności i z tej racji dochodzi do częstych wypadków

Poszczególni szoferzy autobusów którzy w większości wypadków są również współwłaścicielami śpieszą prześcignąć swego konkurenta by przybyć na miejsce przystanku przed nim i uprzedzić w zabraniu pasażerów

Podobny wypadek miał miejsce wczoraj na Placu Kościelnym przy zbiegu ulicy Zgier-

skiej Autobus z linii Piotrków—Łódź należący do Zakłinda Łeka, wymijając w pełnym pe-dzie autobus należący do spółki samochodowej w Kaliszu i kursujący na linii Łódź—Kalisz zawadził kołami o koła drugiego autobusu wskutek czego wygniótł szyby okienne i zniszczył boki obu samochodów

Powiadomiona policja pociągnęła gorących szoferów do odpowiedzialności karnej Na szczęście wypadek obszedł się bez ofiar w ludziach



Znany w naszym mieście ze swej sumiennej pracy

STARSZY OGRODNIK

P. WŁADYSŁAW ZAKRZEWSKI

otworzył przy ul. Narutowicza 27 nową kwaciarnię. Poświęcenie i otwarcie sklepu nastąpiło 22 b. m. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju oraz powodzenia.

Przebieg zająć w Mandżurji

Zbrojny zatarg japońsko-chiński o Mandżurję, zatarg którego Japonia nie uważa za wojnę, a Chiny piętnują naruszenie praw suwerennych do swoich prowincji, jest zagadnieniem polityki międzynarodowej, mającym swoje dzieje i kryjącym w sobie możliwość daleko sięgających konfliktów i zawiązań.

Zagadnienie mandżurskie przyrównywać można do trójkąta, którego jeden bok oznacza prawowitego, choć nominalnego w wysokim stopniu właściciela tego terytorjum — Chiny, a dwa pozostałe boki oznaczałyby właściwych użytkowników, mających w Mandżurji swoje strefy wpływów, a mianowicie Japonię i Sowiety. Północna część Mandżurji pozostaje

pod wpływami Rosji, obecnie sowieckiej, południowa zaś stanowi sferę oddziaływania japońskiego.

Mandżurja, do niedawna słabo zaludniona, w części swej południowej zwłaszcza, pod wpływem pracy organizacyjnej Japończyków, stała się terenem kolonizacyjnym, przyczem osiedlają się tam przedewszystkiem miliony Chińczyków, opuszczających przeludnione prowincje Chin właściwych, oraz Japończycy i Koreańczycy, przybywający z sąsiedniej Korei byłego cesarstwa, stanowiącego obecnie prowincję japońską.

Utarło się przypuszczenie, że do zatargu chińsko-japońskiego o Mandżurję, rozstrzygniętego w dziedzinie faktów na korzyść rządu w Tokio, wmięszają się Sowiety, obawiając się napora japońskiego na swoją strefę wpływów. Przypuszczenie to jednak jest błędne. Sytuacja Japonii i Rosji w Mandżurji, oraz metody postępowania tych państw są pod wielu względami równoległe, a wskutek tego zachodzi również w danym momencie pewna zbieżność interesów.

Jedno i drugie państwo zyskiwało swoje pozycje i koncesje w Chinach drogą siły. Znaczną część tych praw rosyjskich w Mandżurji odebrała Rosji Japonia po zwycięstwie w wojnie rosyjsko-japońskiej w roku 1905. Na podstawie układów, uznanych przez inne mocarstwa, linje kolejowe południowo-mandżurskie z Kuang-Czeng-Ce do Rortu Artura, z Mukdena do Antung i kilku innych odcinków, stanowią własność japońską. Ponadto Japończycy mają prawo administrowania tery-

torjum szerokości 100 kilometrów, po 50 kilometrów po każdej stronie tych linii. W strefie tej znajdują się obfite kopalnie ropy w Fu-Szun i bogate pokłady rudy żelaznej w Pen-Si-Hu. Ponadto Japonia dzierżawi półwysep Kwantung z portem Dairen i Port Artura Rosja ze swej strony zawarła w roku 1924 układ z rządami w Pekinie i Mukdenie w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Stanowi ona własność Chin, lecz znajduje się w ręku konsorcjum rosyjsko-chińskiego, a Sowiety mają tam swoich funkcjonariuszy i pobierają połowę dochodów.

Dalszym błędem w ocenie konfliktu mandżurskiego jest przypuszczenie, że pociągnięta z sobą trwała nieprzyjaźń między Japonią i Chinami i zbliżenie się tych ostatnich do Sowieców. Mówiono również o sympatiach filozoficznych w nowym rządzie chińskim w Nankinie. W rzeczywistości jednak Chiny nie pragną poddawać się wpływom rosyjskim za cenę ewentualnej pomocy. Rezultatem obecnego zatargu będzie wrogi stosunek Chińczyków do wszystkich cudzoziemców i chęć oganiania ich przywilejów w Chinach.

Niejednokrotnie już po okresie targów japońsko-chińskich następował moment zbliżenia pod hasłem solidarności rasy żółtej. Dla tego też Anglicy, orientujący się lepiej w sprawach Dalekiego Wschodu od Amerykanów, zadowolili się uspakajającymi oświadczeniami japońskimi w sprawie Mandżurji, gdy, przeciwnie, Stany Zjednoczone, rywalizujące od dawna z Japonią, próbowały poprzeć stanowisko Chin. Postępowanie Anglii może oznaczać dążenie do ponownego zbliżenia się do Japonii i zacieśnienia stosunków, rozluźnionych od momentu konferencji w Waszyngtonie.

Niewątpliwie Japonia dąży do wcielenia Mandżurji w skład swego państwa. Pod tym względem cesarstwo Wschodzącego Słońca postępuje metodycznie i konsekwentnie. Po chod zdobywczy, wychodzący z wysp japońskich, zagarnia obszary, stanowiące wreszcie krajem macierzystym terytorjum skupione, dające się łatwo administrować i łatwo w razie niebezpieczeństwa obronić.

SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniocchronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cena za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

J. W. WITTEK POZNAŃ,
ul. Jerzego 15

Pakt z Bolszewją

Dojście do skutku paktu o nieagresję między Polską a Rosją sowiecką jest znamieniem zwrotu w polityce międzynarodowej, który dokonywał się już od dawna. Nie jest jednak ten zwrot już w pełni dokonany.

Polska przez długi czas stawiała jako warunek zawarcia paktu z Sowietami równoczesne uczestniczenie w takim pakcie Rumunii, co było zrozumiałe, oraz państw bałtyckich, co nasuwało pewne wątpliwości. Rosja sowiecka znów pragnęła pogodzić pakt z Polską z całkowitem nieuszczerpnięciem swej przyjaźni z Niemcami.

W zawartym pakcie Polska zeszła z pierwotnego stanowiska, bo pakt jest definitywny i jego wejście w życie zależy tylko od ratyfikacji. Rosja zaś zgodziła się na postanowienie, mieszczące się w artykule 4 omawianego paktu, iż prawa i zobowiązania wynikające z umów, zawartych przez każdą ze stron przed wejściem w życie rzeczonych paktu są ważne tylko o tyle, o ile, owe umowy nie zawierają elementu agresji. Jest w tym stwierdzenie ze strony Sowietów, iż ich umowy z Niemcami nie mogą mieć odtąd cechy agresywnej wobec Polski.

Jeśli Polska mogła nie mieć specjalnych względów na państwa bałtyckie, które nie postrzegały się wobec niej do żadnej wdzięczności (Łotwa), ani też nie uznawały idei solidarności z nią wobec Rosji (Finlandja wyprzedziła Polskę w podpisaniu z Rosją odrębnego paktu o nieagresję), to inaczej przedstawiał się stosunek Polski do Rumunii jako do państwa sojuszniczego.

Rokowania między Rosją a Rumunią się toczą i zapewne zostaną uwieńczona powołaniem — pisze „Kurier Lwowski” — zanim dojdzie do ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego. Już powyższa okoliczność salwowałaby zupełnie istotę przymierza polsko-rumuńskiego, ale nadto jest w samym pakcie postanowienie, które czyni go nieskutecznym w stosunku do zobowiązań sojuszniczych polsko-rumuńskich. Mianowicie w art. 2 paktu polsko-sowieckiego o nieagresję mieści się postanowienie, iż, gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu bez uprzedzenia.

Oznacza to, iż gdyby Sowiety stały się agresorem w stosunku do Rumunii, to Polska będzie mogła bez uprzedzenia wypowiedzieć pakt, a następnie stanąwszy u boku Rumunii wypełnić wobec niej zobowiązania wynikające z łączącego ją z nią sojuszu o charakterze obronnym.

O ile powyższe postanowienie było koniecznym ze względu na Rumunię, to jest ono jednak niekorzystnym ze względu na Niemcy. W pewnych warunkach Niemcom łatwo będzie przedstawić się w charakterze napadniętych, a wówczas Rosja sowiecka mogłaby się uznać za zwolnioną z zobowiązań paktu i przeciw Polsce wystąpić.

Przykład taki wyobrazić sobie można następująco. Na Pomorze wkracza kilkudziesięcioletnia armia Stahlhelmu. Polska jest zmuszona przeciw niej wystąpić najbardziej szybko i skutecznie, bo inaczej cały dostęp do morza znalazłby się w rękach Niemiec. —

Oczywiście armia polska, walcząc z armją Stahlhelmu, musiałaby przekroczyć granicę Niemiec, wówczas Niemcy oświadczają, że Polska jest agresorem, bo wystąpienie Stahlhelmu nie było agresją państwa niemieckiego wobec Polski, lecz tylko imprezą prywatną. Gdyby Sowiety przyjęły interpretację niemiecką, to uznałyby się za wolne od zobowiązań wynikających z paktu o nieagresję.

Wszelkie umowy międzynarodowe mają to do siebie, iż interpretatorami ich są z natury rzeczy strony umowy zawierające, to też nie jest dobrze, gdy jeszcze w samej umowie jest postanowienie, docwałające na jednostrońną interpretację. Osłabia to bardzo silnie moralno-prawną wartość umowy i jej doniosłość polityczną. Z tego właśnie względu określiliśmy pakt polsko-sowiecki o nieagresję, jako wyraz dokonywanego się a nie dokonanego

zwrotu w sytuacji międzynarodowej.

Rosja sowiecka jest skłaniana do porozumienia i ustalenia dobrych stosunków ze swymi zachodnimi sąsiadami dzięki wypadkom na Dalekim Wschodzie. Japonja, rozszerzając swój stan posiadania w Mandżurji coraz bardziej niepokoi Sowiety. Oprócz bezpieczeństwa na zachodniej granicy Sowiety poszukują też mocniejszego gruntu dla swej polityki międzynarodowej, a nie mogą go znaleźć w samych Niemczech, których głos podupadł ostatnio w związku z bankructwem finansowym. Natomiast na czoło wysunęła się pozycja Francji, bez której dziś w polityce międzynarodowej nic się nie dzieje.

W rezultacie jednak z takim kontrahentem, jak Sowiety — ultima ratio — est armata. O tem Polska powinna pamiętać!

PRZYGOTOWANIA WOJENNE NIEMIEC

Prasa wszystkich krajów zajmuje się sygnalizowanym już nowym wynalazkiem niemieckim w zakresie przeciwpancernej amunicji. „Daily Telegraph” zapytuje, czy niemiecki wynalazek wywoła rewolucję w sztuce wojkowej. Zdaniem tego pisma jest on zbyt ważnym, aby można było przejść nad nim do porządku dziennego. Bronie pancerne staną wobec nowego przeciwnika. Odwrotnie „Le Temps” radzi traktować nadchodzące wiadomości spokojnie, gdyż narazie nic radykalnie nowego one nie przynoszą. Oddawna już było wiadome o pracach Niemców nad powiększeniem szybkości początkowej pocisków broni ręcznej. Obecnie udało im się ją na tyle powiększyć, że razem z opracowaniem nowego typu przeciwpancernej kuli, osiągnęli przebicie 12 mm. płyty pancernej. Jest to rezultat poważny, lecz bynajmniej nie rewolucyjny.

Były minister Reichswehry Noske ogłasza w „Berlin Mittags Zeitung” artykuł, w którym pisze: „Liga Narodów powinna na konferencji rozbrojeniowej wystąpić z energicznymi zarządzeniami w stosunku do Francji, Polski, Czechosłowacji i innych państw aby ograniczyć ich zbrojenia, stosunkowo znacznie silniejsze od niemieckich. Nie może już być żadnych dochodzeń co do stanu niemieckich zbrojeń. Niemcy już całkowicie rozbroili się i rozbrojenie ich było skontrolowane przez cały szereg komisji, wyznaczonych przez

sprzymierzonych. Zdaniem Noske'go rozmowy o tem, żeby poważnie zbadać stan niemieckich zbrojeń mają służyć tylko do odwrócenia uwagi opinii od faktu, że sprzymierzeni nie wywiązali się z art. 8 paktu Ligi Narodów, który zobowiązywał ich do rozbrojenia się”.

W „Deutsche Gesellschaft” w Berlinie miał odczyt w sprawach rozbrojenia pan Schnee, dawny gubernator Kolonii. Wystąpił on przeciw projektowi konwencji rozbrojenia, w której jego zdaniem ma utrwalic obecny stosunek sił w Europie. Niemcy muszą zadac usunięcia niesprawiedliwości w traktowaniu zbrojeń, gdyby zaś ich tezy nie zostały na konferencji uwzględnione, muszą odzyskać swobodę działań w sprawach swoich własnych zbrojeń.

Podczas ćwiczeń zderzyły się torpedowce T — 157 i T — 155, oba odnosząc uszkodzenia. Okręty udały się o własnych siłach do stoczni w Kilonji.

Lotnictwo niemieckie przechodzi ciężki kryzys. Lufthansa była zmuszona do poczynienia wielkich oszczędności. Kilometraż drogi przebytej zmniejszył się do 7 milionów kilometrów.

Znana fabryka chemiczna Stolzenberg'a w Hamburgu, w której przed kilku laty zdarzył się wybuch fosgenu, ma zamiar otworzyć w Altonie fabrykę gazów trujących i oślepiających.

Tragedja na dnie morza

LONDYN, 27. I — Podczas wczorajszych ćwiczeń marynarki angielskiej w kanale La Manche, łódź podwodna „M 2”, zagłębiwszy się o godz. 10 rano, nie powróciła na powierzchnię do zmroku. Poszukiwania na miejscu katastrofy trwały przez całą noc. Dziś nad ranem udało się poławiaczom min ustalić położenie łodzi. Katastrofa nastąpiła opodal Bill of Portland.

Jak komunikują nurkowie, łódź znajduje się na głębokości 30 metrów i spoczywa na piasku. Ta ostatnia okoliczność w dużej mierze ułatwi akcję ratunkową. Jednakże ze względu na głębokość, nurkowie będą musieli pracować z przerwami.

W łodzi znajduje się 6 oficerów, 48 szeregowców marynarki, jeden sierżant lotnik.

Łódź „M 2” liczy 1450 tonn pojemności i jest bliźniaczym typem łodzi „M 1”, która

zatonała w roku 1925, również w kanale La Manche.

Admiralicja angielska wysłała na miejsce katastrofy flotylę, składającą się z 30 poławiaczy min. Prace odbywają się w gorącym tempie. Według ostatnich wiadomości nurkom udało się nawiazać łączność z załogą zatopionej łodzi. Jest nadzieja, że w ciągu dwu dni uda się wydobyć łódź na powierzchnię morza. Dobra pogoda sprzyja pracy nurków.

Pamiętajcie o zielonej wstążce



Do Japonji

O kochani Japończycy,
Mimowolni sojusznicy,
W anti-chińskiej swej imprezie
Bierzcie ziemi, ile wlezie,
Za Mandżurję chwycicie śmiało,
Ziem Amurskich też niemają,
I Bałkajskie bierzcie brzegi
Bierzcie liczne miast szeregi:
Tomsk, Krasnojarsk, twierdze
Sypie aż do Nowogrodu,
Carskie miasta bierzcie stare,
Wiatkę, Kazań i Samarę,
Bierzcie, bierzcie, ile chcecie,
Jest jedyna chwila przecie,
Z bolszewikiem by pobrykać,
Jego ziemi się nalykać.
Bierzcie, bierzcie, ja was proszę,
Ja pokorne modły wznoszę,
By was wszystkie ziemi bogi,
W Syberyjskie wiodły progi.
Bo im więcej naciśnięty
Będzie przez was Kreml przeklęty
Tem bez trudów i bez gazów,
My się doczekamy luzów.
Więc, kochani Japończycy,
Mimowolni sojusznicy,
Ostro naprzód z całą siłą,
Tam, gdzie wszystko napół zgniło,
Ostro naprzód, wciąż bez krewy,
Choćby nawet nad brzeg Newy.

Wybryk temperatury

Dnia 15 b. m. zanotowano w Nowym Jorku — jak donoszą do londyńskiego „Time sa” — najwyższą temperaturę, kiedykolwiek zanotowaną tam o tej porze roku.

Prawdziwa fala ciepła ogarnęła wschodnie stany linii północno-amerykańskiej, w samym zaś Nowym Jorku termometr wskazywał o godz. 2 po poł. + 68 st. F., co równa się 20 st. C. Na ulicach miasta widziano mężczyzn, którzy pozdejnowali nawet marynarki i szli tylko, jak latem, w kamizelkach.

W stanie Maryland ciepło dochodziło 78 st. F. (25 st. C.), a w wielu miejscach stanu Nowego Jorku rolnicy rozpoczęli orkę wiosenną.

Tak samo z Kanady środkowej, gdzie w tej porze roku panują zwykle największe mrozy, donoszą o niezwykłym cieple. W Ottawie termometr wskazywał dnia 14 b. m. przeszło 50 st. F. (przeszło 10 st. C.) ciepła i po raz pierwszy, jak sięga pamięć ludzka, trawniki przed gmachem parlamentu kanadyjskiego nie są pokryte śniegiem i zielenieją w połowie stycznia.

Statystyka masonów

Organ masonerii francuskiej „Le Droit Humain” podaje w jednym z ostatnich zeszytów następujące dane, co do liczby masonów w poszczególnych krajach:

Stany Zjednoczone Am. Półn. posiadają 3 i pół miliona masonów, Anglja wraz z Irlandją (ściślej: z Ulsterem) — 470 tysięcy, Kanada — 198 i pół tysiąca, Australia — 192 tys.; dalej następują kraje o nie-anglosaskiej kulturze: Niemcy — 76 tys., Francja z kolonjami — 50 tys., państwa południowo-amerykańskie — 50 tys., Szwecja — 22 tys., Norwegja — 10 tys., Holandja — 8 tys., Danja — 7 i pół tys., Hiszpanja — 7 tys., Grecja — 6 tysięcy, Szwajcaria — 5 tys., Belgja — 4 i pół tys., Egipt — 4 i pół tys.; we Włoszech i na Węgrzech masoneria oficjalnie nie istnieje.

Według innej statystyki, podanej w listopadowym zeszycie doskonałego przeglądu „Revue Internationale des Societes”, na 100 tys. mieszkańców przypada masonów: w Anglii 992, w Norwegii 407, w Szwecji 383, w Danji 235, w Szwajcarii 123, we Francji 110, w Niemczech 105, w Grecji 105, w Holandji 100, w Portugalji 93, w Belgii 60, w Austrii 29, w Rumunii 20, w Hiszpanji 17, w Turcji 15, w Czechosłowacji 12, w Bułgarii 9 i w Jugosławii 6.

Z Polski ściślejszej statystyki nie podano.

SLUB RABINA Z KATOLICZKĄ

W tych dniach odbędzie się przed sądem teologicznym i prawnie niecodzienna sprawa. Rabin Katz sprawujący swe czynności w jednej z paryskich synagog został przez izraelskiego konsystorza Francji wykreślony z gminy żydowskiej ponieważ poślubił katoliczkę, która nie chciała przejść na judaizm. Wykreślenie to było oczywiście połączone z utratą stanowiska rabina. Katz wniósł skargę o odszkodowanie i żąda od swej duchownej władzy wypłacenia 100.000 franków za uczyńnię mu szkodę. Adwokat motywuje to żądanie tem, że rabin został pozbawiony jedyne-go możliwego dla niego zajęcia.

Jego teologiczne studia i jego zajęcie

uczyniło go dla świeckich spraw i interesów najzupełniej niezdatnym to też zwolnienie rabina równa się zrobieniu go na zawsze bezrobotnym. Wykluczone bowiem by gdziekolwiek innego się nie uczył i nie umie. Konsystorz izraelski oświadcza natomiast przez swego prawnego zastępcę że Katz przez poślubienie chrześcijanki dopuścił się występku przeciw żydowskiemu prawy religijnemu a jako taki nie mógł być dalej ani rabinem ani członkiem gminy wyznaniowej. Wina jest tylko po stronie Katza a więc konsystorz nie widzi żadnego powodu do płacenia za cudzą winę odszkodowań pieniężnych.

Gramofony optyczne

W ostatnich czasach zbudowano gramofon optyczno-elektryczny na tej samej zasadzie, co i aparaty do filmów dźwiękowych. Utwory nagrywa się nie na płyty lecz na światłoczuły film celuloidowy przy pomocy specjalnej instalacji elektrycznej. Odtwarza się dźwięki też optycznie przy pomocy fotoceli która pracuje dalej na wzmacniacze typu radiowego i głośniki.

Gramofon optyczny bardzo drogi będzie dostępny tylko tym osobom którym będzie zależało na idealnej czystości odtwarzanej mu-

zyki bez względu na koszt instalacji.

Amerykańscy przemysłowcy przypuszczają że gramofon elektro-optyczny znajdzie największe zastosowanie w lokalach publicznych które obecnie oplacają dobre orkiestry. Ważną zaletą gramofonu optycznego jest fakt że fotograficzne taśmy prawie się nie niezczą i dlatego mogą być używane latami lub w mieniane wzajemnie przez zakłady bez najmniejszego uszczerbku dla jakości reprodukcji.

Głos gwiazd

W amerykańskim czasopiśmie „Popular Astronomy” wydanym przez uniwersyteckie obserwatorium w Northfield w Stanie Minnesota W. S. von Arx z Brooklynu podaje ciekawe rezultaty swych prób konstrukcyjnych zrealizowania pomysłu zamiany światła gwiazd na głos. Aparat przez niego budowany który ma być gotów w niedalekiej przyszłości ma służyć do przetworzenia niemej mowy gwiazdzistego nieba na żywy głos. W ten sposób „muzyka sfer niebieskich” o której pouczali filozofowie starożytni (m. in. Platon) miałyby być zrealizowane.

W. S. Arx po wielu doświadczeniach z precyzyjnymi aparatami używanymi obecnie w telewizji doszedł do wniosku, że „słyszanie światła gwiazd” jest możliwe.

Aparat jego składa się z bardzo czułej t. zw. fotocelki umieszczonej w ognisku duże-

go teleskopu. Aby na fotocelkę tę mogło osobno działać światło poszczególnych gwiazd przesłonięta jest ona metalową blendą o otworze ćwierć mm., przez którą przedostaje się wiązka światła pochodząca od jednej tylko gwiazdy.

Światło gwiazdy jest zamieniane przez fotocelkę w sposób wielokrotnie wzmocniony zapomocą kilku amplikatorów poczem — tak jak to ma miejsce w radjoodbiornikach — prąd ten zostaje przeobrażony na głos który z kolei wzmacnia się silnie za pośrednictwem pary głośników.

W rezultacie można słyszeć głos gwiazd silniejszy dla gwiazd jasnych, a słabszy dla gwiazd bledszych. Jeżeli teraz teleskop wyposażony w ów aparat umieścimy w noc pogodną nieruchomo kierując go ku gwiazdzistemu niebu to usłyszymy wskutek pozornego ruchu sklepienia niebieskiego kolejno głosy gwiazd, położonych na równoleżniku niebieskim, ku któremu skierowaliśmy teleskop z aparatem.

„Muzyka gwiazd” jest wprawdzie w danej chwili jeszcze muzyką przyszłości faktem jest jednakże niezaprzeczonym, że konstruktorzy narzędzi astronomicznych nie wyszkalili dotąd do swych celów niesłuchanie czułych w rzeczywistości lamp katodowych oraz amplikatorów, które pozwalają bardzo już słabą energję fal elektromagnetycznych, pochodzącą z odległych radiostacji nadawczych przemieniać w potężne dźwięki mogące przytłumić nawet największy zgiełk.



Przeciwko sanacji wychowania

Do jakich wybryków doprowadzają „liberalne” metody wychowawcze katalońskich władz oświatowych, tego dowodzi protest dzieci wcząt katalońskich, uczęszczających na kursy wychowania fizycznego przy seminarjum nauczycielskim w Barcelonie, o którym donosi korespondent madrycki londyńskiego „Time sa”.

Wychowawice, mianowicie, tego seminarjum wystosowały do dyrektora katalońskiego wydziału kultury, Ventury Gassolsa, pismo, w którym domagają się zniesienia rozporządzenia, nakazującego im przybywanie na lekcje gimnastyki tylko w kostiumach kąpielowych, przyczem dopuszczalne jest nawet stawianie się na lekcję także całkiem nago. Ponadto wychowawice domagają się zniesienia zwyczaju dokonywania pomiarów ich ciał publicznie i rozkazu, aby dostarczały fotografii swych w całej postaci nago.

Protestujące dziewczęta grożą, że w razie nieuwzględnienia ich żądań, przestaną uczęszczać do seminarjum i odwołają się do opinii publicznej.

Milo stonunki



ŁÓDZ-ZAKOPANE

bezpośredni wagon z rezerwami

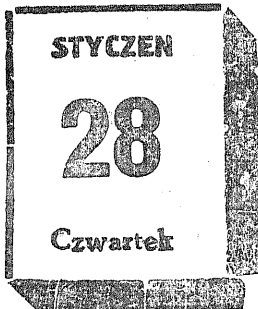
nami miejscami odchodzi dnia 30 stycznia i 6 lutego r.b. Blizszych informacji udziela Polskie Biuro Podróży „ORBIS”, Piotrkowska 65 vis a vis Grand Hotelu i oddział „Orbisu”, Nowomiejska Nr. 2.



KRONIKA

Znamienne nieporozumienie

Napad bandytów -- czy najście sekwestratora



STYCZEN
28
Czwartek
KALENDARZYK
Karola W

Nagły zgon

(a) W ubikacji domu przy ulicy Brzezińskiej 66 zasłabł nagle lokator tegoż domu 52-letni Teodor Wagner, Charczenie chorego który jak to później ustalono dostał ataku sercowego. usłyszeli sąsiedzi, którzy wynieśli go na podwórze i wezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon.

Charakterystyczny objaw

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej 64 zdarzył się incydent, świadczący o agresywności niektórych jednostek.

W chwili gdy autobus Łd 80427, utrzymujący połączenie na linii tramwajów Nr. 7 mijal powyższą posesję, jakiś osobnik z tłumy rzucił kamieniem w szybę, wybijając ją i kalecząc siedzącego we wnętrzu pasażera.

Napastnik rzucił się następnie do ucieczki, kierując się w podwórze domu przy ulicy Piotrkowskiej 64 posiadającej przejście na ulicę Sienkiewicza 9.

Za uciekającym puścili się przechodnie i policja i ujęli go. Zatrzymanego przeprowadzono do komisariatu, gdzie w czasie badania wyjaśniło się, że jest to 22-letni Kazimierz Nowacki, syn pracownika tramwajowego, zamieszkały przy ulicy Szarej 9. Nowackiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał sprawę Kaczmarka Szmula i trzech członków jego rodziny.

Rozprawie przewodniczył sędzia Pawłow ski, obronę zaś oskarżonych Kaczmarków wnosił adw. dr. Szerman.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Wieczorem dnia 26 listopada 1931 r. o godzinie 18-ej do składu ryb Kaczmarka, przy ulicy Cegielnianej 7, wkroczyło kilku mężczyzn w towarzystwie przodownika. W składzie panował w tym czasie ogromny ruch i znajdowało się kilkanaście osób, zapatrujących się w ryby.

Przybyli bez wstępnych oświadczeń przy stąpili do kasy i zasekwestrowali pieniądze albowiem jak się następnie okazało Kaczmarek zalegał w płaceniu podatków na sumę około 30 tys. zł. i z tej racji naczelnik IX Urzędu Skarbowego Franciszek Stępień, delegował sekwestratorów Tobczaka i Klóczkowskiego, by zajęli kasę w składzie ryb Kaczmarka.

Kaczmarkowie nie zorientowali się naraźnie w sytuacji. Powzięto podejrznie, iż jest to zuchwały występ bandytów, wszczęto krzyk a nawet rzucono się na przybyłych.

Wrzawa zaalarmowała przechodniów, którzy tłumnie oblegli skład Kaczmarka. Przybyli na miejsce władze policyjne przywrócili spokój, wyjaśniły faktyczny stan rzeczy i sporządziły protokół, na mocy którego Kaczmarek Szmula, oraz żona jego Mania, córka Ewa

i syn Racomil pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej, za niedopuszczenie sekwestratorów do wykonania czynności urzędowych.

Nadmienić wypada, że Kaczmarkowa Mania, istotnie przejęła się zajściem, albowiem padła zemdlna wskutek przestraszenia i dopiero wezwany lekarz pogotowia przywrócił jej prztomność.

Kaczmarkowie stanęli przed sądem Grodzkim w Łodzi. Nie przyznali się do winy wyjaśniając, że mniemali, iż jest to napad na bankowy.

Obronca oskarżonych adw. dr. Szerman wskazał na to, iż zasadniczo oskarżeni mieli uzasadnienie by przypuszczać, że przybyli nie są urzędnikami skarbowymi, albowiem rzecz się działa w godzinach wieczorowych, gdy natomiast czynności urzędowe winny być wypełniane w godzinach dziennych (urzędowych). Jedynie w nagłych wypadkach dopuszczany jest wyjątek od tej zasady, stwierdził adwokat Szerman, a w danym wypadku konieczność ta nie zachodziła, sekwestratorowie działali bowiem jedynie na zasadzie ustnego zlecenia naczelnika urzędu.

Sąd przychylając się do tych wywodów obrońcy, postanowił rozprawę przerwac i wezwać w charakterze świadka naczelnika urzędu p. Stępnia, który stwierdzi, czy zachodziła konieczność wystąpienia poza godzinami urzędowymi.

Mili klienci

4 miesiące więzienia za czystą bieliznę

(a) Antonina Wieloch zamieszkała przy ulicy Rybnej 9 ogłosiła w dziennikach zamiar sprzedania mebli i garderoby oraz bielizny

Na skutek tego dnia 14 sierpnia 1931 r. do mieszkania Wielochowej przybyły dwie niewiasty któremi jak się to później okazało były Katarzyna Gadomska (Nowaka 35) i Marjanna Kozłowska (Pryncypalna 36)

Obie niewiasty obejrzały kilkanaście sztuk bielizny i ubrań, wreszcie zgodziły się na cenę, poprosiły Wielochową by im rzeczy zapakowała, lecz gdy przyszło do płacenia schwyciły paczkę i mimo oporu Wielochowej wyszły z mieszkania.

Na krzyk okradzionej wszczęto pogon jednakże złodziejek nie ujęto albowiem stanę

li im do pomocy Zygmunt Kozłowski, Stefan Gadomski i Janina Kozłowska.

Dopiero po kilkudniowych poszukiwaniach zdołano wszystkich ująć. Zatrzymano ich w areszcie. Wczoraj cała piątka stanęła w Sądzie Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Tusatnowskiego.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, tłumacząc się przytem wykrędnie iż zachodzi nieporozumienie na tle rozbieżności cen.

Sąd po naradzie skazał Katarzynę, Janinę i Stefana Gadomskich, oraz Marjanę i Zygmunta Kozłowskich, każdego na 4 miesiące więzienia.

DWUCH „JUBILEROW” POD KLUCZEM

(a) Henryk Jastrzębski, zamieszkały przy ulicy Skwerowej 18 przechodząc ulicą Nowomiejską zatrzymany został przez dwóch nieznanymi mu bliżej osobników, którzy zapropowowali mu kupno okazjone pierścionka złoto z brylancikiem.

Cena była rzeczywiście śmiesznie niska, co jednak Jastrzębskiego nie zdziwiło, ze względu na „wrażny” wygląd sprzedawców, stwierdzając dobitnie, iż pierścionek pochodzi z kradzieży.

Mimo to Jastrzębski party chęcią niedozwolonego zysku wyraził gotowość kupna pierścionka i udał się z osobnikami do bramy gdzie za 15 złotych nabył od nich pierścionek.

Po wyjściu stwierdził z przerażeniem, że pierścionek jest mosiężny, złotka pozłacany, miał brylanty zaś, ma wprawiony kawałek szkła.

Wszczął alarm i zwrócił się do policji. Oszuści na szczęście nie oddalili się zbyt da-

leko i przy pomocy przechodniów zdołano ich zatrzymać.

Przeprowadzono obu zatrzymanych do komisariatu, gdzie poddano badaniom. Okazało się, że są to Mieczysław Sobański, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Alfred Karbowski, zamieszkały przy ulicy Zachodniej Nr. 32.

Obaj zatrzymani znani są policji z poprzednich występów oszukańczych i karani byli już za podobne przestępstwa więzieniem.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia Karbowskiego i Sobańskiego osadzone w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—010—

Oszczędzaj na elektryczności!

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludozaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NEVROSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

Tramwajarze strajkują

Żydzi na autobusach zarabiają

Groźne, obustronne, kiwanie palcem w bucie

(a) Po onegdajszym burzliwym nocnym posiedzeniu strajkujących tramwajarzy sytuacja uległa pewnej zmianie a przede wszystkim do tychczasowa komisja strajkowa która nie miała prawnego uzasadnienia znalazła oparcie w nowotworzącym się związku zawodowym pracowników tramwajowych z siedzibą przy ulicy Narutowicza 49 i obecnie pod egidą powyższego związku rozpoczęła zabiegi zarówno u Inspektora Pracy jak i Władz wojewódzkich.

W związku z tem w godzinach porannych jakoteż wieczorowych w lokalu związkowym przy ulicy Piotrkowskiej 53 odbywały się zebrania informacyjne zrzeszonych w związkach klasowych tramwajarzy na których przedstawiciele oświadczyli że strajk będzie kontynuowany aż do zwycięstwa lecz zgodnie z powyższymi uchwałami ani przy współudziale tak zwanej komisji strajkowej bądź też samodzielnie żadnej pertraktacji związku podejmować nie będą i konferencji żadnych z Dyrekcją względnie Inspektorem Pracy nie przeprowadzą.

Jak zdołaliśmy ustalić Dyrekcja KEŁ przygotowała odpowiednie deklaracje wzywające poszczególnych tramwajarzy do podjęcia pracy względnie zwrotu umundurowania.

W ciągu dnia wczorajszego nikt jednak z pracowników wezwania takiego nie otrzymał co wskazuje że Dyrekcja od zamiaru swego najprawdopodobniej ustąpiła.

W związku z przedłużającym się strajkiem tramwajarzy w dniu wczorajszym przybył do Łodzi w godzinach przedpołudniowych naczelnik Wydziału Opieki Społ. Min. Pracy i zastępca Dyrektora Departamentu Pracy pan Tadeusz Ulanowski który odbył dłuższą konferencję z Inspektorem Wojtkiewiczem informując się szczegółowo o przebiegu strajku a

przede wszystkim żywo interesował się stroną prawną i wydaniami przez Dyrekcję KEŁ o kólnikami.

O godzinie 12.30 Dyr. Ulanowski w towarzystwie Inspektora udali się do Urzędu Wojewódzkiego gdzie odbyła się dłuższa konferencja z p. Wojewodą Jaszczoltem.

Pozatem na konferencję tą zaproszony został dyrektor KEŁ p. Ring. Konferencja ta trwała z górą 4 godziny.

Jak wiadomo Dyrekcja KEŁ w dniu dzisiejszym postanowiła uruchomić kilkadziesiąt wozów których obsługa byłaby w rękach kontrolerów oraz nowozaangażowanych tramwajarzy.

Należy zaznaczyć że obowiązujące do obecnej pory warunki pracy w warsztatach sieci napowietrznej i wydziale drogowym przez Dyrekcję KEŁ nie zostały zmienione a wobec niepowziętej wyraźnie uchwały przez tych robotników częściowo w dniu wczorajszym częściowo zaś w dniu dzisiejszym podejmują pracę.

W godzinach południowych nowowyłoniona komisja związków zawodowych odbyła przygotowawcze narady a przede wszystkim sprecyzowała zasadnicze warunki które powinny zostać na poobiedniej konferencji u Inspektora Pracy a które wskazują że tramwajarze idą na pewne ustępstwa albowiem gotowi są podjąć pracę z chwilą gdy Dyrekcja: 1) wycofa ostatnie obwieszczenie przekreślające dotychczasową normę pracy i płac konduktorów i motorowych na tramwajach, 2) przeprowadzi reorganizację pracy motorowych i konduktorów w myśl rozporządzenia min. Pracy i Opieki społecznej przy współudziale przedstawicieli związków oraz Inspektora Pracy, 3) sporządzi umowę zbiorową.

Potęga ciemnoty

Sredniowieczne metody leczenia

(a) U dr. S. zamieszkałego przy ulicy Biotrkowskiej 99 zatrudniona jest od szeregu lat w charakterze służącej Helena Kubiak.

Zwyczajem przyjętym u służących, zapoznawała ona na ulicy niejednokrotnie różnych osobników, z którymi nawiązywała bliższe znajomości, nie znając nawet dokładnie nazwiska.

Kubiak przywiązana była ogromnie do swej chlebodawczyni, to też po śmierci jej po padła w pewne przygnębienie, które potęgowała jeszcze świadomość, iż wszyscy starający się, względnie znajomi ostatnio opuścili ją.

Kubiak pod wpływem przygnębienia popadła w stan rozstroju nerwowego, który wyrażał się nienormalną wprost skłonnością do ekstaty religijnej i zabobonów.

W tym to czasie, ściśle przed dwoma tygodniami na horyzoncie Kubiakowej pojawiły się dwie cyganki.

Zorientowały się natychmiast z kim mają do czynienia i postanowiły wykorzystać sytuację.

Rozpoczęło się od wróżb w czasie których cyganka oświadczyła jej, że Kubiakowa znała Władysława który z jej winy cierpiał i nawet przez to wcześniej zmarł.

Duch zmarłego Władysława, rzekomo za grzą egzystencji doczesnej Kubiakowej i lada nocy może dostać się do pokoju jej przez dziurkę od klucza i zakończyć rozrachunki.

Cyganki jako lek na chorobę Kubiakowej, a równocześnie jako środek zapobieżeniu raz na zawsze ewentualnym występem mściwego ducha Władysława, zaordynowały jajko, które zleciły przechowywać służącej przez kilka dni.

Jajko wręczone Kubiakowej było zepsute oraz sfabrykowane odpowiednio przez cyganki, to też gdy po upływie przepisanej czasu przybyły one ponownie w odwiedzinach do Kubiakowej i zażądały pokazania jajka, Kubiakowa z najwyższym przerażeniem stwierdziła, że zczerniało ono jak smoła.

To upewniło ją tembardziej, iż cyganki są wszechmogące, jedna z przybyłych oszustek wyjaśniła wówczas, że wróżby ich sprawdziły się i że dla skuteczności winna obecnie Kubiakowa udać się w nocy bez odzienia naga na cmentarz i tam zakopać zczerniałe jajko.

Kubiakowa na propozycję tą żadną miarą nie chciała się zgodzić, wobec czego cyganka zaofiarowała jej swe zastępstwo za pewnym wynagrodzeniem i wyłudziła od Kubiakowej pierścionek złoty wartości około 50 zł. oraz 45 zł. w gotówce.

Tranzakcje te odbywały się w przedsiomku mieszkania i akuratnie w tym czasie nadziedzł dr. S. który wypędził cyganki i zakazał raz na zawsze Kubiakowej przyjmowania ich, Dowiedziawszy się o oszustwie zalecił udać się do policji, jednak uparta służąca oświadczyła kategorycznie, że cyganki powrócą i że wreszcie niema do nich pretensyj, bo jej pomogły.

Mimo to powiadomiono o oszustwie policję, która zajęła się odszukaniem sprytnych cyganek, by pociągnąć je do odpowiedzialności karnej.

SZKOŁA TANCA

W. LIPINSKIEGO

Traugutta 1. (gmach Grand Hotelu).

ZAJĘCIA: Ewangelicka 17, m. 4, a po 7 w. Traugutta 1.

W poniedziałki „Lekcje praktyczne”.

Pod konającą zawałiła się podłoga

W Radomsku pod Częstochową zdarzył się tragiczny wypadek, który w całym mieście wywarł ogromne wrażenie. W jednym z domów przy ul. Sienkiewicza zmarła Stanisła wa Gałwa, wdowa. W pokoju umierającej zebrali się sąsiedzi w liczbie 30 osób.

W chwili, gdy kapłan udzielał jej ostatnich Sakramentów, poczęły nagle trzeszczeć mocno nadóróchniane belki i wkrótce podłoga się zawałiła, skutkiem czego 9 osób spadło z wysokości 4 m. na kamienną posadzkę korytarza parterowego. Dwie z nich mianowicie 66-letnia Weronika Majdecka i 4-letni Ryszard Marjankowski doznali złamania nóg i okaleczenia całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala. 7 osób odniosło lżejsze poranienie, wobec czego lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunków pozostał w miejscu.

Reszta osób, zebranych w pokoju zdołała go w porę opuścić zostawiając chorą, która zmarła w chwili gdy tuż obok jej łóżka ludzie spadali w przepaść.

Hurtowo i detalicznie większa ilość

Makulatury

do sprzedania po 35 gr za kilo.

Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41



Humor

TAK BĘDZIE LEPIEJ.

Matka: — Słuchaj moje kochanie, tatuś i ja idziemy do kina i niedługo wrócimy. Bądź grzeczna i idź do łóżeczka. Nie jesteś sama, Marysia w kuchni oskubuje gęs a przy łóżeczku nad tobą czuwa dobrotliwy Anioł Stróż.

Córeczka: — Mamusiu, powiedz Marysi aby przy mnie czuwała a Anioł niech tym czasem w kuchni oskubie gęs.

WYRZUTY MAŁZENSKIE

— Wiesz mężulku — musisz koniecznie pójść do fotografa i kazać zrobić zdjęcie.

— Dlaczego?

— Bo tak rzadko bywasz w domu, że boję się zapomnieć, jak wyglądasz.

Szlifowanie drożych kamieni

Kamienie szlachetne, ich wartość ocenia się miarą sposobu dokonanego na nich szlifowania. Szlifowanie kamieni drożych jest rzeczą bardzo trudną i wymagającą dużego doświadczenia, ponieważ pociągnąć może za sobą bardzo wielkie straty. Mimo osiągniętych w ostatnich 60 latach ulepszeń metod szlifowania, koszty szlifierskie są jeszcze bardzo poważne. Przed 60 laty szlifowanie sławnego diamentu „Gwiazda Południowa” kosztowała 100 tysięcy złotych, przyczem waga 254 karatów (1 karat—0,2 gr.) zmniejszyła się do 12 karatów.

O ile idzie o kamienie półszlachetne i syntetyczne, to koszty szlifowania nie pozostają w właściwym stosunku do ich wartości. Metody sporządzania kamieni syntetycznych są dzisiaj nadzwyczaj udoskonalone. I tak udało się już wytworzyć jasne kryształy rubinowe, długości 1—2 cm., których nawet znawcy nie zdołają rozróżnić od kamieni naturalnych. Z tych produktów sztucznych można szlifować kamienie 10-karatowe, które bardzo rzadko spotyka się w stanie naturalnym. — I tutaj koszty szlifowania stanowią bardzo poważną pozycję.

Obecnie udało się uczonemu niemieckemu dr. Seebachowi z Lipska obniżyć koszty szlifowania w ten sposób, że procedurę szlifowania mechanicznego zastąpił chemiczną. Seebach wyszedł z założenia, że dla uzyskania efektów barwnych i świetlnych szlifowanie powinno odpowiadać ściślej orientacji krystalograficznej. Tak np. u rubinów ujawnia się cenna ciemno-amarantowa barwa tylko przy patrzeniu w kierunku krystalogra-

ficznej osi głównej, podczas gdy zabarwienie kamienia w kierunku osi pobocznych bywa znacznie jaśniejsze. Osie krystalograficzne są atoli tak u naturalnych jako też u sztucznych kamieni prawie zawsze powykrzywiane i porzesuwane. Takie zmiany stwierdzić mogą tylko wyszkoleni mineralogowie za pomocą skomplikowanych manipulacji optycznych. — Naogół rezygnuje się przy szlifowaniu z tego rodzaju dochodzeń i nie osiąga się z tego powodu najkorzystniejszych efektów świetlnych.

Przy nowej metodzie chemicznej zbędne jest mozolne stwierdzanie osi krystalograficznych. Kamień sztuczny zostaje skonstruowany już według zasad krystalograficznych.

Procedura szlifowania chemicznego jest następująca: kamień kładzie się rozgrzany do stopu dwusiarczanu potasowców i pozostawia w nim przez kilka godzin. Tworzą się przytem ciała, które z powodu swej piękności, wewnętrznych refleksów oraz z powodu pięknych efektów świetlnych, wywołanych orientacją krystalograficzną, mogą być używane jako kamienie o bardzo oryginalnych kształtach. Straty na wadze, spowodowane procedurą szlifowania chemicznego, przez oddzielenie substancji, nie są zbyt wielkie i nie mają żadnego znaczenia przy kamieniach syntetycznych.

Ponieważ taki sposób szlifowania ciał nieokrągłych wymaga dość dużo czasu, szlifuje się je poprzednio powierzchownie do kształtów okrągłych, co nie pociąga za sobą wielkich kosztów.



jego w dawnych czasach skupiły się na 3—8 dniach przed popielcem. Ojczyzną ich jest Rzym, a pierwotną formą pochody najdłuższej poprzebieranych tłumów wszelkich stanów ludzi po ulicach wśród muzyki i nieopisanego hałasu. Maski narodowej komedji włoskiej: Arlekin, Colombina, Pantalone, Pulcinella znajdują się tu w setkach egzemplarzy, wybierają sobie swego króla i uroczystość obwożą go na specjalnym rydwaniu. Rzucą się kwiaty i confetti, a gdy zmierzchnie rozpoczynają się maccoletti: wszędzie zapalają światła w oknach, na balkonach w powozach; każdy przechodzień niesie małą świeczkę, zapaloną w ręce i cała zabawa polega na wzajemnym gaszeniu i zapalaniu na nowo tych świec (maccoli).

Z Rzymu pochody karnawałowe rozpowszechniły się po innych miastach, a były zwłaszcza w Wenecji nadzwyczaj wspaniałe. We Włoszech jest dotychczas karnawał zarazem uroczystością ludową, w której wszystkie stany biorą udział pod gołym niebem.

We Francji, głównie w Paryżu, zabawy karnawałowe mniej publiczne, ograniczają się do pochodu, t. zw. „Boeuf gras” (tłusty byk) w czasie którego oprowadzają tłustego byka z połączonymi rogami przystrojonego we wstążki. W końcu XVIII i na początku XIX wieku uroczyste i chuczne obchody karnawału rozszerza się i w Niemczech, w Monachjum np. odbywają się maskowe i symboliczne pochody uliczne, w miastach nadreńskich zaś błazeńskie, ludowe „hauswurstädty”. W Polsce masowych pochodów ulicznych nie urządza się, a karnawałowe przebieganie się rozpowszechniło na zachodzie już od średniowiecza dały u nas początek zwyczajowi ludowemu przebierania się za żydów cyganów, niedźwiedzi i inne zwierzęta. Charakterystyczną uciechą karnawałową u nas były i są natomiast kuligi.

Jak huczne i szerokie były te wszystkie obchody karnawałowe świadczy choćby zdanie jednego z ambasadorów Solimana II w XVI w. który powróciwszy do Stambułu powiedział, że w pewnej porze roku chrześcijaństwo dostają jakieś warjacje i że dopiero pośpienie ich głów jakimś prochem w kościele, uzgrawia ich z tego.

Z tych pochodów, maskarad i uciech za pustnych wyłoniły się w XVIII w. specjalne zabawy karnawałowe, t. zw. reduty, początkowo wśród wyższych tylko sfer, później zaś szerszym warstwom dostępne. Obecnie karnawał skada się głównie z maskarad, balów i tańców.

Wchodzi tu w rachubę oczywiście tylko tańce towarzyskie. Świat starożytny tańców towarzyskich w ścisłym tego słowa znaczeniu nie posiadał, natomiast prawzorów ich dopatrywać się można już w wiekach średnich. Ale dopiero kiedy kobieta z średniowiecznego zamknięcia i odsunięcia się od towarzyskiego życia rycerzy-wojowników stała się w epoce Odrodzenia towarzyską zabawą mężczyzny i zabawą tych osrodkiem — mógł się rozwinąć właściwy taniec towarzyski, będący jedną z form obcowania, zabawy i flirtu obu płci ze sobą.

Odwaga pilota

Z lotniska Le Bourget wystartował onegdaj francuski pilot wojskowy sierżant-major Jehan de Frayssinet w towarzystwie pasażera kapitana Piotra Colle kierując się na południe Francji.

Przeleciawszy nad miastem Valence pilot poczuł silny swąd palącej się benzyny i stwierdził, że maszyna zwalnia lotu.

W tej samej niemal chwili z pod nóg jego wybuchnął snop płomieni, wobec czego zwrócił się do swego pasażera, dając mu do zrozumienia, aby natychmiast zeskokoczył na ziemię przy pomocy spadochronu. Maszyna była wówczas na wysokości zaledwie 1800 stóp i nie było czasu do stracenia. W dwie minuty później pilot obejrzał się a nie widząc pasażera, zaczął sam wydobywać się z płonącego samolotu. Ale dopiero teraz zauważył,

że spadochron kapitana zaplątał się w pręty i kapitan wisiał bezradnie w powietrzu.

Frayssinet nie namyślał się ani chwili. — Wrócił na swoje dawne miejsce pilota raz jeszcze ujął stery, panując zupełnie nad maszyną, która teraz znajdowała się na wysokości 300 stóp i spadała bardzo szybko. W nadziei złagodzenia spadku skierował maszynę w drzewo i cudem uniknął śmierci podczas zderzenia.

Tymczasem kapitan Colle oswobodził swój spadochron i mimo małej wysokości wylądował szczęśliwie, odnosząc tylko nieznaczne obrażenia. Natychmiast pospieszył z pomocą pilotowi, dzięki specjalnej ogniotrwałej odzieży lekko tylko poparzonemu. Frayssinet którego odwaga ocaliła życie kapitana Colle, ma otrzymać legję honorową.

Karnawał

Nazwa, — Pochodzenie, — Zwyczaje, — Pochody karnawałowe, — Taniec.

Jak ujednostajnił i rozpowszechnił się strój inteligencji całego niemal świata, tak umiędzynarodowiły i upowszechniły się liczne, początkowo czysto narodowe zwyczaje, obchody i rozrywki. Tak jest i z karnawałem którego źródła pierwotnego trudno dziś dobiec.

Wyraz karnawał wyprowadzają językoznawcy najczęściej od „carne vale”, t. zn. mięso żegnaj — co miało pochodzić od pożegnania się z mięsnymi potrawami przed zaniechaniem ich używania w wielkim poście.

Pochodzenie zwyczajów karnawałowych jest dotychczas właściwie nierozstrzygnięte. Najczęściej za źródło uważają starożytnie luperkalja i bakenanalja, obchodzone wśród orgiastycznych uciech, pochodów tłumnych w przebraniu w kozie skóry (luperkalja). Są święta, pierwsze ku czci bożka trędz, zwa-

nego Pan, drugie ku czci Bakchusa.

Inni znów utrzymują że zwyczaje karnawałowe wynikły z pogańskich obchodów domowych ku czci powrotu wiosny. Stąd to np. w Czechach dotychczas utrzymał się wśród ludu zwyczaj oprowadzania symbolu zimy, niedźwiedzia, którego przedstawia chłop ubrany w grochowiny i opasany powroślem. Zwyczaj ten i u nas się zachował.

Szukają źródła obchodów karnawałowych także na podstawach chrześcijańskich, mianowicie w tem, że chrześcijanie przed nastaniem wielkiego postu, chcieli jeszcze do syta ubawić się wśród hucznych biesiad i tańców. Najprawdopodobniej początków karnawału należy szukać w obu źródłach tj. w starożytno-pogańskim i chrześcijańskim.

Czas trwania karnawału sięga od Trzech Króli aż do środy popielcowej, ale obchody

W walce z żywiołem

W jesieni roku ubiegłego kilku odważnych lotników transatlantycznych miało przeżyć przypominające fantastyczne przygody bajkowych bohaterów z powieści Juliusza Verne. W tym wypadku jednak zdarzenie było rzeczywiste, przyczem troje ludzi uczeplonych do rozbitego aeroplanu, siedem dni i siedem nocy spędziło na rozbukanych falach Oceanu Atlantyckiego.

Lotnicy o których mowa, wzbili się w przestworza u wybrzeża portugalskiego biorąc kurs na wyspy Azorskie ponad którymi po 9 godzinach przelecieli szybując z chyżością 110 mil ang. na godzinę. Posiadany zapas benzyny wystarczyć mógł na przeciąg 48 godz. nieprzerwanego lotu, zaś prowiant na dwa dni. Zaraz po minięciu wspomnianej grupy wysp warunki atmosferyczne znacznie się pogorszyły: zerwał się gwałtowny, przeciwny wiecher, fale poczęły się piętrzyć i lunął rześisty deszcz. Lotnicy usiłując przelecieć ponad strefą burzy wznieśli się z swą obciążoną maszyną do wysokości 2100 metrów — lecz tam natknęli się na samo centrum orkanu który pochwytywszy samolot począł nim rzucać — literalnie jak piłką. Dopiero „wyśrubowawszy” aparat do wysokości 3 tysięcy metrów, piloci znaleźli się poza obrębem szlaku burzowego.

Rankiem dnia następnego lotnicy dostęgli w dali sylwetkę parowca, po krótkim jednak wahaniu postanowili nie uciekać się do pomocy statku, lecz kontynuować swój lot aż do wyczerpania ostatniej kropli paliwa. Niebawem zuchwałym awiatorom gorzko przyszło żałować ich nierozważnego czynu, gdyż zapas benzyny mający wystarczyć na 48 godzin

wskutek wytężonej pracy maszyny, zmuszonej walczyć z wrażliwymi warunkami atmosferycznymi wyczerpał się już po upływie 36 godzin.

To też w godzinach popołudniowych drugiego dnia lotu motor przestał działać i — nie pozostało nic innego — jak opuścić się na morze w maszynie lądowej. Był to moment niesamowitej grozy!

Jednak wbrew obawom aparat splanował szczęśliwie i bez wypadku osiadł na dużej piaszczystej ławicy. Piloci wdrapawszy się na kadłub maszyny, uczeplili się tam, jak kto mógł najlepiej. Wkrótce fale poczęły przewalać się przez samolot i niebawem część skrzydeł została zerwana. Nieszczęśliwi lotnicy każdej chwili oczekiwali śmierci w odmetach morskich lecz aparat — niby cudem —trzymał się na powierzchni wody, co tłumaczono sobie okolicznością że próżne rezerwoary odgrywają w tym wypadku rolę pęcherzy pływackich.

W pewnej chwili olbrzymi bałwan do kabiny się wdarł unosząc prowiant i cały dobytek do morza. O zabezpieczeniu żywności i wody do picia przy lądowaniu niestety zapomniano.

Teraz rozpoczęło się dla rozbitków pasmo straszliwych cierpień. Przez cały tydzień rzucały ich fale po bezkresie pustynnego oceanu. Przemoczeni do nitki piloci nocną porą omdlewali od zimna. Wody do picia mieli tylko tyle, ile pozostało w chłodnicy motorowej całej zaś prowiant składał się z siedmiu tabliczek czekolady. Skupieni w troje biedacy gorączkowo wypatrywali ratunku. Lecz ocean pozostawał pusty. Każdej chwili groziło

ostateczne zerwanie skrzydeł co spowodowałoby wywrócenie się aparatu na bok. Ciężkie rozbitków wzrastały z każdą chwilą zwłaszcza że skutkiem działania słonej wody poczęła im się odłupywać skóra. Po wielkich wysiłkach udało się im wywiesić sygnał ratunkowy.

W niedzielę zdarzyła się rzecz nieprawdopodobna: na horyzoncie pojawił się okręt! Ostatkiem sił rozbitkowie usiłowali zwrócić na siebie uwagę załogi statku. Niestety, nie zostali zauważeni i patowiec znikł z horyzontu.

Teraz nieszczęśliwych tych ludzi ogarnęła straszliwa rozpacz; wiedzieli bowiem, że ta część oceanu jest mało uczęszczana i że po nowym pojawieniu się zbawczego okrętu z pewnością już nie dożyją, zwłaszcza, że ostatnia kropla wody słodkiej została już wyczerpana.

Tymczasem zgoła nieoczekiwanie przyszedł ratunek.

W poniedziałek w południe smuga czarnego dymu zaległa daleki nieboskłon i tym razem rozpaczliwe wysiłki awiatorów zwróciły na siebie uwagi odniosły pożądany skutek.

Po upływie godziny byli oni już na pokładzie olbrzymiego linjowca, zdążającego do Buenos Aires.

5000 KG. GAZET

do obwijania
sprzedamy po 30 groszy za kilo. Wiadomość
w adm. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

92)

Zemsta

Niemie

(Wyciąć i zachować)

— Tak, tak, ale muszę wyjaśnić pani coś jeszcze. Wiem, że wyda się to pani potwornem i że będzie pani na pewno miała o mnie jak najgorsze pojęcie, muszę jednak to wyjaśnić.

Dostrzegł wystraszone jej oczy i dlatego możliwie przyspieszył koniec swojego wyjaśnienia.

— Przyszło mi na myśl, że gdyby pani była już poślubiona komu innemu, van Heerden uspokoiłby się odrazu i nie czyniłby żadnych dalszych kroków przeciwko pani.

— Ale ja nie byłam jeszcze poślubiona nikomu innemu — zauważyła zdziwiona.

— Zaraz, zaraz — prosił — niech tylko pani zechce zachować w pamięci nieulegający dla mnie kwestji fakt, że van Heerden pożył dla pani wyłącznie tylko dla jej pieniędzy, że więc, o ile byłaby pani już poślubiona komu innemu, a nawet, gdyby nie była pani naprawdę poślubiona, a on tylko myślał, że jest pani poślubiona, mógłbym wyratować panią z tego straszliwego niebezpieczeństwa, którego całego ogromu nie jestem nawet w stanie objaśnić. Otóż istniał człowiek, nazwiskiem Homo, kryminalista. Był on niegdyś pastorem i zachował wszystkie zewnętrzne pozory swej profesji. Uzyskałem więc specjalny indult na własne moje nazwisko.

— Pan?! — zawołała bez tchu nieomal.

Skinął głową.

— Wybrałszy się na poszukiwanie pani zabrałem z sobą owego ojca Homo, jak go na

zywają. Wiedziałem, że nie będę miał ani jednej chwili do stracenia, myślałem też, że o ile Homo dokona obrzędu i będę mógł stanąć wobec van Heerdena, mając za sobą fakt dokonany...

Zerwała się ze śmiechem.

— O rozumiem, rozumiem — zawołała. — Ależ to wspaniałe! I dopełnił pan udawanego tego obrzędu ślubu? A gdzie ja byłam?

— Stała pani przy oknie.

— Ależ to ślicznie! A pan był za oknem i pański pastor tak śmiesznie nazywający się i potem cała ta ceremonia i ta obrączka... — Wzięła ją do ręki z chochlikiem śmiechu w oczach i podała mu ją, Beale wszakże smutnie potrząsnął głową.

— Została pani naprawdę poślubiona — szepnął zaledwie dosłyszalnym głosem.

— Naprawdę poślubiona? Jakto?

— Homo nie był podstawionym pastorem! Jest prawdziwym kapłanem! I ślub okazał się legalnym!

— Więc jestem naprawdę poślubiona? Panu? — zawołała ze zdumieniem.

— Nie wybaczy mi pani tego nigdy! „Wiem!”, — zawołał z goryczą, nie patrząc już na nią, — Jedyne moje wytknięciem jest, że chciałem za wszelką cenę uratować panią od van Heerdena. Widzę jednak teraz, że powinienem był raczej wtargnąć z bronią w rękę i wystrzelać ich wszystkich. Powiniennem był może czekać na jakiś szczęśliwy traf i wdrzeć się przemocą do domu. Mogłem zaryzykować i otoczyć dom kordonem policji, naraziłoby mnie jednak wszystko to na zwłokę. Może winą moja jest że nie pościłem normalnie, że nie zapatrywałem się na rzeczy z normalnego punktu widzenia... Nie mogłem kiedy szło o panią.

Szkoda, że nie podniósł głowy i że nie mógł tem samem dostrzec nagłego błysku tkliwości w jej oczach.

— Oto cała potworna historia — zakończył. — Mr Kitson powczy panią, jakie kroki ma pani przedsiębrać, aby się odemnie uwolnić. Był to najokropniejszy wpadunek tem bardziej tragiczny, że pani stała się jego ofiarą, właśnie pani!

Odstąpiła obrączkę, a teraz wzięła ją

znow z woreczka i ciekawie się jej przyglądała.

— Dziwne to, prawda? — zapytała.

— O bardzo..

Zdawało mu się, że usłyszał jakgdyby jęk łkania. Podniósł głowę i spojrział. Oliwja nie łkała jednak. Śmiała się, zrazu cicho potem, w miarę jak coraz bardziej porywała ją humorystyka sytuacji, śmiech jej stawał się coraz głośniejszy i zaraźliwszy. Udzielił mu się.

— Ach, jakie to śmieszne! — rzekła wreszcie ocierając oczy z łez — cała ta sprawa zakrawa na humoreskę, Biedny mr. Beale! — Zasługuję na trochę współczucia — szepnął ze skruchą.

— Dlaczego? — pośpieszyła zapytać. — Czy pan popełnił dwużeństwo?

— Nie, co to, to nie! — odparł ze śmiechem.

— I co zamierza pan począć z tym fantem? Ostatecznie jak się rozpatruje fakt ten poważniej, nie wygląda on wcale humorystycznie.. Jestem zatem panią Stanfordową Beale'ową — biedny m. Beale i biedna przyszła jego małżonka!.. Mam nadzieję — rzekła i tym razem szczerą powagą brzmiała w jej głosie — że nie zepsułam panu żadnych pańskich planów, a przynajmniej niebardzo? — dodała, zrywając się z szeslonga i patrząc na niego — to byłoby okropne.. Nigdy nie dawałabym tego sobie. Czy istnieje ktoś... niech mi pan daruje to pytanie, przypuśczone jednak — uśmiechnęła się — że jakożona pańska, mam prawo do pańskiego zaufania.. czy istnieje osoba, którą zamierzał pan naprawdę poślubić?

— Ani nie popełniłem dwużeństwa ani też nie zamierzam go popełnić — odparł Beale, odzyskując stopniowo możność orientowania się w sytuacji. — O ile pytanie pani miało oznaczać czy jestem związany z kimś z jakąś młodą dziewczyną, obietnicą poślubienia jej odpowiedź moja wypadnie negatywnie. Moze pani być spokojna — nie będzie z tego powodu złamanych serc niewieścich. Nie mam zamiaru dręczenia pani jeszcze bardziej niż zmuszony byłem to uczynić. Nie będę krwawił jej rany.

d. c. n.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Dr. Stieglitz
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs
COCTAIL — Taki rok na Nowy Rok

KINA

MOMUS — Na karnawał dobry kawał
CASINO — Cham
CAPITOL — Światła wielkiego miasta
APOLLO — Dzwonnik z Notre Dame
CORSO — Droga olbrzymów Nadprogram
Zdj. z nat.
CZARY — I W siódmach zdrajców II Gniazdo
upiórów
GRAND-KINO — Ułani, ułani, chłopcy małow

LUNA — Bezimienni bohaterowie
LUDOWY — Gołębicą
ODEON — Kwiat Algieru
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Cehenna mi-
łości. Dla młodzieży: Pat i Patachon
PALACE — Człowiek który zabił
MIMOZA — Upiór w operze
RAKIETA — Mąż swojej żony
PRZEDWIOSNIE — Marokko
RESURSA — Pocałunek kochanki
SPLENDID — Afera mężatki
ZACHĘTA — Na ławie hańby
WODEWIL — Kwiat Algieru

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 27 stycznia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,90,

Dewizy:	Gdańsk	173,80
	Belgia	124,40
	Holandja	359,55
	Londyn	30,80
	Nowy Jork	8,917
	Paryż	35,13
	Praga	26,41
	Szwajcaria	174,19
	Włochy	45,00
	Czerwoniec	4,40

Obroty średnie tendencja mocniejsza. Kurs
urzędowy dolara niższy — Dolar w obrotach

pozagiełdowych 8,90, — — Rubel zło-
ty 5,01, — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,61, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,78 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 210,50. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 90,00
4 proc. poz. inwestycyjna 83,50
5 proc. poz. konwersyjna 40,00
6 proc. poz. dolarowa 55,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność
słuchania audycji w każdym pokoju lub kuch-
ni, a nawet w wannie podczas kąpieli.

Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

Przez radio

Łódź, 28 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dz. bież.
13,15	Przerwa
15,45	Giełda pieniężna
16,20	Francuski
16,40	Muzyka opretkowa
16,55	Angielski
17,10	Odczyt (tr. z Lwowa)
17,35	Popularny koncert symfon. Wyk. ork. P. Radja
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi
19,30	Wiadomości sportowe
19,45	Prasowy D. R.
20,00	Feljeton
21,00	Kwadrans literacki
21,25	Słuchowisko
22,10	Gitary hawajskie
22,25	Wiadomości sportowe komunikaty
22,30	Muzyka lekka i taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,00
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielce	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00

Akcje:

Bank Polski	100,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych
mocniejsza dla listów zastawnych niecierpliwie
Obroty akcjami minimalne

REKLAMA

to
potęga!

POKOIK do wynajęcia na
2 osoby przy rodzinie Al.
Kościuszki 11, m. 10 parter.

3 POKOJE, kuchnia, wygo-
dy, z powodu wyjazdu ta-
nio odstąpię; — sprzedam
sypialkę, stołowy, biurko
dębowe i różne meble. Na
wrot 13 pr. of. m. 7.

GLUCHOTA, szum, ciek-
nięcie uszów uleczałe.
Żądajcie bezpłatnej pou-
czającej broszury. Adres:
Eufonia Liszki.

PLAC duży sprzedam na
Brzezińskiej 71 wiadomość
Chłodna 11.

LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOWA
ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.
CENY LECZNIC.

KUPIĘ
KALANDER
do gładzenia
W DOBRYM STANIE.

Oferty z podaniem ce-
ny i szerokości do Ad-
ministracji niniejszego
pisma pod „S. K. 91”.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!
Eleganckie damskie płasz-
cze, damskie i męskie swe-
try i pulowery. Jedwabie
i wełniane towary; biały
towar, firanki, kapy, bieli-
zna, pończochy, torebki,
boty, kołdry, wyżymaczki i
moc innych artykułów po-
leca Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. Stałym klientom
nawet bez wkładu.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE TOW.
„KULTURA”
ul. Wólczańska №123
telefon 174-85

Zapisy kandydatek na II półrocze przyjmuje
sekretariat codziennie od godziny 9-ej do 12-ej.
OPŁATY NISKIE.

NOWOSCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

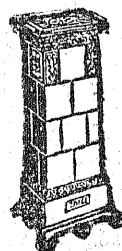
UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat.
„Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach.

PIECE przenośne, szamotowe i kuchenne

Zakłady Ceramiczne ZNIOZ

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105-22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hydraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-67



1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

ul. Narutowicza Nr. 20.
Dziś premjera!

Najwspanialsza para aktorów ekranu

JANETTE MAC DONALD

znany z filmu „X - 27”
Victor Mac Laglen

dają niebywały koncert gry w rewelacyjnym filmie, obrazującym obyczaje milionerów. Reż. A. WERNERA p. t.

„Afera Meżatki”

Fasc. scenariusz
Szampański humor
Słowiczy śpiew
Niebyw. przepych
wystawy i strojów

Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziela i święta o godz. 12-ej w p. Na poranki ceny niż. Aparatura Western Electric. Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Przepiękny film z ulubienicą Publiczności!
Dawno niewidziana HENNY PORTEN w swej najnowszej kreacji p. t.

„POCZĄTEK KOCHANKI”

Wzruszający dramat, osnuty na tle rozmiłowanych w sobie dwojga istot: kobiety, która nadewszystko ukochała i mężczyzny wierzącego w wzniosłe ideały.

W rolach głównych

HENNY PORTEN
Nast. program!

oraz jej niezrównany partner
„DZIEWCZĄTKO Z PRATERU”

FRANK LEDERER.
Nast. program!

Orkiestra pod dyrykcją p. L. Mantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

POPIERAJCIE L. O. P. P.



Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

połącza: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

BYLE zaraz sprzedam tanio kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo sypialkę lakierowaną. Sienkiewicza 59 m. 42 prawa oficyna II w. I piętro.



Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

PRZYBLAKAŁ się pies rasy wliczej wiadomość Aleja Kościuszki 41. w drukarni „Prądu” — w dni powsz. od godz 11 do 19.

OGRODNIK zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kazmierski.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące PREMJE:

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)
PÓŁROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)
ROGZNA (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną doślane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA WYCZENIE WYSŁAMY NUMERY OKAZOWE.